

## **Wojska USA nie zapewniają bezpieczeństwa Polsce. Komentarz Fundacji Ad Arma**

**Utracenie w wyniku konfliktu zbrojnego całej Europy Wschodniej jest z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych akceptowalną ewentualnością - informuje raport przygotowany przez amerykańskich ekspertów z dziedziny wojskowości.**

Miesiąc temu prezydenci Donald Trump i Andrzej Duda podpisali w Nowym Jorku deklarację dotyczącą obecności amerykańskich wojsk w Polsce. W oficjalnych polskich komunikatach oznajmiano, że przyczyni się to do zwiększenia bezpieczeństwa Polski i całej wschodniej flanki NATO. Podkreślano również zapewnienia o lojalności sojuszniczej oraz trwałości porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi.

Dwa tygodnie po podpisaniu tej polsko-amerykańskiej deklaracji, USA porzuciły swoich wieloletnich sojuszników kurdyjskich w Syrii, przesuując swoje poparcie na rzecz Turcji, która jest kluczowa dla amerykańskiego systemu bezpieczeństwa w tej części świata.

Wielu polskich komentatorów zastanawia się, czy w podobny sposób może wyglądać przyszłość sojuszu polsko-amerykańskiego. Sytuację polityczną i militarną oraz kwestię zaangażowania USA w Europie omawiają również amerykańscy analitycy, przedstawiając swoje wnioski w raportach i sprawozdaniach instytucji badawczych, które są jedną z podstaw do kreowania amerykańskiej polityki obronnej.

W 2017 roku opublikowano raport "Utrzymanie balansu. Amerykańska strategia obrony Eurazji" (Preserving the balance. A U.S. Euroasia defence strategy), autorstwa Center for Strategic and Budgetary Assessments (CSBA). Główną tezę raportu jest potrzeba przeciwstawienia się rosnącej sile politycznej, gospodarczej i militarnej Chin. W związku z tym, Amerykanie uznają, że ze względu na ograniczone zasoby niezbędne jest przerwienie do 2020 roku 60% sił USA na Daleki Wschód. Konsekwencją tej decyzji jest akceptacja ryzyka utracenia aktualnej pozycji w Europie i na Bliskim Wschodzie.

*"Europa Wschodnia wraz z Polską jest, z punktu widzenia interesów USA, drugorzędny rejonem świata i teatrem działań wojennych" - mówi Jacek Hoga, prezes Fundacji Ad Arma. "Wielu polityków i decydentów nad Wisłą wierzy w "strategiczny sojusz" Polski z USA i wynikające z niego medialne zapewnienia o gwarancjach bezpieczeństwa. Z amerykańskiego punktu widzenia sytuacja wygląda jednak zupełnie inaczej" - dodaje Hoga.*

Za głównych przeciwników raport CSBA uznaje sojusz Chin, Rosji i Iranu, przy podkreśleniu nadziei na odwrócenie Rosji, tak by stała się sojusznikiem USA. Jeśli Ameryka chce przeciągnąć Rosję na swoją stronę oznacza to, że musi uwzględnić choć częściowo jej żądania. Jeśli chodzi o aktualnych sojuszników USA, członkowie NATO w Europie zostali podzieleni na dwie kategorie: "Major NATO Allies" i "frontline states". Pierwsza grupa, pisana wielkimi literami to Francja, Anglia i Niemcy. Natomiast druga, pisana z małych liter, to Litwa, Łotwa, Estonia i Polska.

Z raportu wprost wynika małe prawdopodobieństwo zaangażowania się „Major NATO Allies” w obronę „frontline states”. Powodem tego są m.in. rosnące problemy wewnętrzne tych krajów, takie jak kwestie socjalne czy wzrastające wpływy radykalnego islamu. Amerykański raport stwierdza też, że zaangażowanie wojskowe USA w Polsce, Litwie, Łotwie i Estonii nie jest w stanie powstrzymać spadku bezpieczeństwa tych krajów a rosyjska reforma wojskowa po roku 2008 doprowadziła do stworzenia siły większej niż jakakolwiek inna w tej części świata.

Z punktu widzenia obronności Polski kluczową tezę raportu jest strategia kupowania czasu dla USA i "Major NATO Allies" terenem w Europie. Amerykańscy analitycy stwierdzają wprost, iż **utracenie całej Europy Wschodniej jest akceptowalną ewentualnością**, która pozwoli Amerykanom zyskać kilka miesięcy. Jednocześnie Amerykanie wskazują, że nie mogą sobie pozwolić na utratę Japonii. Strata Polski jest natomiast "akceptowalna" z punktu widzenia interesów USA. Według CSBA, ze względu na trudności ekonomiczne, Amerykanie planują zakończyć walki z Rosją tak szybko jak to możliwe, **na warunkach dogodnych dla siebie i "Major NATO Allies"**. Niestety, już nie dla "frontline states".

*"Wnioski z tego raportu są dla nas katastrofalne i powinny być alarmujące dla polskich władz oraz wszystkich odpowiedzialnych za politykę obronną" - mówi Jacek Hoga. "Oddziały wysyłane do Polski z USA mają za zadanie bronić amerykańskich interesów. Tak samo jak wojska USA stacjonujące jeszcze do niedawna w Syrii. Ich celem nie jest zwiększenie bezpieczeństwa naszego kraju. Zamiast tego, są doskonałym narzędziem pijarowym, skutecznie blokującym podjęcie realnych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa Polaków" - dodaje Hoga.*

Podstawą takich działań, zdaniem Fundacji Ad Arma, jest m.in. odbudowa polskiego, niezależnego przemysłu zbrojeniowego, uzyskanie samodzielności w produkcji najbardziej potrzebnych rodzajów uzbrojenia oraz osiągnięcie realnej gotowości bojowej Wojska Polskiego. Kluczową

kwestią jest również umożliwienie każdemu Polakowi swobodnego dostępu do broni palnej, bez urzędniczych pozwoleń i administracyjnych ograniczeń.

Źródła:

Główne tezy raportu "Preserving the balance. A U.S. Euroasia defence strategy" opracowane po polsku przez Fundację Ad Arma: <https://adarma.pl/2017/02/18/amerykanska-polityka-wobec-polski-2017/>

Raport "Preserving the balance. A U.S. Euroasia defence strategy":  
<https://csbaonline.org/research/publications/preserving-the-balance-a-u.s.-eurasia-defense-strategy>

Fundacja Ad Arma  
adarma.pl